

<http://dx.doi.org/10.15762/ZH.2016.13>

Kamila Churska-Wołoszczak, *Referendum ludowe i wybory do Sejmu Ustawodawczego w województwie pomorskim (1946–1947)*, Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział w Gdańsku, Bydgoszcz–Gdańsk 2014, ss. 310, ISBN 978-83-7629-734-7.

Zagadnieniu referendum ludowego z 30 VI 1946 r. oraz wyborów do Sejmu Ustawodawczego z 19 I 1947 r. poświęcono wiele publikacji, począwszy od monografii, a skończywszy na edycjach źródeł¹. Zainteresowanie badaczy tymi wydarzeniami było i jest zrozumiałe, gdyż miały one fundamentalne znaczenie dla historii Polski po drugiej wojnie światowej. To dzięki nim Polska Partia Robotnicza (PPR), pozorując tzw. demokrację ludową, a w ślad za tym legitymizację, usankcjonowała swoją władzę. Stosując antydemokratyczne mechanizmy i terror, komuniści starali się wykluczyć ze społeczeństwa przeciwników nowej władzy oraz narzucić jedną i jedynie słuszną ideologię.

Autorka recenzowanej książki za główny cel badań przyjęła przedstawienie referendum ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego w skali regionalnej, tj. w województwie pomorskim. Bez wątpienia tak sformułowany temat jest oryginalny i niezwykle ważny w aspekcie poznawczym. O ile dorobek naukowy dotyczący tej problematyki w wymiarze ogólnopolskim jest pokaźny, to województwo pomorskie nie miało do tej pory kompleksowego opracowania tych zagadnień.

Książka została zaopatrzona w bardzo bogatą dokumentację. Kamila Churska-Wołoszczak wykazała się doskonałym rozeznaniem w jej zawartości, mimo że różnego rodzaju opracowania dotyczące referendum i wyborów na szczeblu ogólnopolskim są znaczące. Nie zmienia to jednak faktu, że autorka musiała dokonać ponownej analizy bibliografii i źródeł oraz ich selekcji. Co najważniejsze, postawiła źródłom nowe pytania badawcze dotyczące województwa pomorskiego. Oznacza to, że owe „przetarte szlaki” stanowiły swoistego rodzaju wyzwanie, które jednocześnie wymusiło zastosowanie metody porównawczej. W efekcie tego, co należy podkreślić, powstała praca samodzielna i oryginalna, świadcząca o bardzo dobrym opanowaniu przez autorkę warsztatu historyka.

Zakres tematyczny i chronologiczny recenzowanej książki nie budzą zastrzeżeń. Cezury początkowa i końcowa jest zasadna, gdyż odnosi się do wyraźnie zakreślonych problemów badawczych. Również z formalnego punktu widzenia monografia nie wymaga uwag krytycznych. Ma prawidłową konstrukcję, tzn. zawiera wszystkie niezbędne elementy. Jej struktura podzielona została, adekwatnie do treści, na trzy części: *Województwo pomorskie w okresie poprzedzającym referendum ludowe i wybory do Sejmu ustawodawczego*, *Referendum Ludowe* i *Wybory do Sejmu Ustawodawczego*. Poza wstępem, podsumowaniem i bibliografią praca zawiera trzy aneksy źródłowe (s. 259–277).

¹ Szczegółową bibliografię zob. w recenzowanej książce – s. 7–13.

Pierwsza część książki wykracza poza ramy chronologiczne pracy. Autorka scharakteryzowała w niej województwo pomorskie, tzn. jego podział administracyjny, ludność (w tym omówiła mniejszość niemiecką, osoby, które podpisały DVL, przesiedleńców itp.) oraz lokalną scenę partyjną. Tę część pracy kończy krótki opis organizacji podziemia niepodległościowego działających na obszarze województwa pomorskiego, m.in. Okręgu Pomorskiego DSZ, Zrzeszenia WiN, Narodowego Zjednoczenia Wojskowego oraz lokalnych oddziałów nieafiliowanych. Miejsce tego rozdziału w strukturze rozprawy jest uzasadnione zarówno ze względów metodologicznych, jak i merytorycznych. Przedstawione w nim w sposób syntetyczny zagadnienia prezentują ogólny obraz województwa w latach 1945–1947 i stanowią niezbędne tło do zrozumienia działań władzy i opozycji w okresie referendum i wyborów.

Druga i trzecia część pracy mają prawie identyczną strukturę, która odzwierciedla elementy charakterystyczne dla referendum i wyborów. Opisano organizację oraz podział kraju na obwody i okręgi, kształtowanie się i skład komisji, kampanie propagandowe, działalność opozycji, represje aparatu bezpieczeństwa, a także przebieg i wyniki referendum oraz wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Warto podkreślić, że podczas analizy wymienionych zagadnień autorka przedstawiła różne, nierzadko rozbieżne statystyki, dodając odpowiedni komentarz, oraz porównała je z danymi ogólnopolskimi. Przykładowo w czasie referendum ludowego w województwie pomorskim odsetek przedstawicieli PPR na stanowiskach przewodniczących komisji głosowania wynosił około 47%, a na szczeblu ogólnopolskim sięgał 36,79% (s. 59). Dzięki przyjętej metodzie możliwe stało się ukazanie specyfiki województwa pomorskiego na tle kraju.

Reasumując, tematyka rozdziałów (części) i podrozdziałów w strukturze pracy jest dosyć precyzyjnie określona i wyczerpująco wypełniona treścią. Próżno tam szukać zbędnych rozważań tematycznych czy okołotematycznych. Jest to bez wątpienia duża zaleta recenzowanej książki, gdyż precyzyjna narracja obejmuje treści adekwatne do tytułu rozdziału bądź podrozdziału.

Przedstawiona do tej pory bardzo pozytywna opinia może sugerować, że praca nie budzi żadnych uwag. Autorka jednak nie ustrzegła się drobnych uchybień czy kontrowersyjnych sformułowań. Określenie „drobne” jest tu właściwe i oznacza, że uwagi dotyczą kwestii drugorzędnych, a w niektórych przypadkach mogą mieć charakter dyskusyjny.

Rozdział pierwszy, będący swoistego rodzaju syntezą, jest poprawny, aczkolwiek próba nadmiernej syntezy spowodowała, że autorce umknęły pewne istotne kwestie, inne zaś uległy nadinterpretacji. Jeżeli chodzi o te pierwsze, to wydaje się, że nie doceniono codziennych „życiowych” problemów społeczeństwa województwa pomorskiego, będących pokłosiem zakończenia działań wojennych i tzw. odbudowy. W kilku zdaniach należało chociaż zasygnalizować kłopoty aprowizacyjne, strukturę zatrudnienia, bezrobocie, a w ślad za tym i nastroje społeczne. Nie należy bowiem zapominać, że o postawach (stosunku do władz) w referendum czy wyborach decydowała nie tylko polityczność tych faktów, lecz także problemy życia codziennego. To one w zderzeniu z polityką państwa, a przede wszystkim propagandą partii bloku demokratycznego wpływały na nastroje społeczne. Potwierdzają to liczne wypowiedzi na różnych spotkaniach przedwyborczych oraz treści prezentowane w komunikacji

interpersonalnej. Niestety w pracy pominięty został opis nastrojów społecznych przed referendum i wyborami², natomiast omówiono je po tych wydarzeniach i to w kontekście dokonanych fałszerstw. Jest zatem widoczny brak konsekwencji. Być może taka konstrukcja pracy wynika z przyjętej przez autorkę tezy, że „przed 30 czerwca społeczeństwo wykazywało umiarkowane zainteresowanie nadchodzącym głosowaniem” (s. 120). Wydaje mi się, że taka teza nie odzwierciedla rzeczywistości i przeczy faktom, m.in. bardzo wysokiej frekwencji w referendum – 87,29% (s. 115).

W omawianej części pracy K. Churska-Wołoszczak napisała, że Armia Czerwona po wejściu na teren województwa pomorskiego podejmowała działania charakterystyczne dla okupanta (s. 32), z czym absolutnie należy się zgodzić. W dalszej części tego akapitu stwierdziła, że „odbudowa życia politycznego w województwie pomorskim dokonywała się pod okupacją sowiecką”. Niestety w tym zdaniu zabrakło precyzji, gdyż nie wiadomo, jaki konkretnie okres miała na myśli. Nie należy zapominać, że różnica między okupacją a zniewoleniem jest istotna. Niezaprzeczalne fakty w postaci grabieży, rekwizycji czy gwałtów nie są tylko i wyłącznie cechą charakterystyczną okupacji, ale i sytuacji, jaka powstała po przejściu frontu czy zakończeniu działań wojennych³. Wprawdzie jest to „szczegół”, ale dość ważny. Identyczna uwaga dotyczy stwierdzenia, że „Sowietci po wkroczeniu na Pomorze traktowali te tereny jako ziemie niemieckie” (s. 32)⁴. Nie wiem, na jakiej podstawie autorka sformułowała taki wniosek (skrót myślowy), gdyż podany przypis o tym nie informuje. O ile mi wiadomo, Bydgoszcz, Toruń czy Włocławek na mapach sowieckich znajdowały się w granicach Polski, a nie III Rzeszy.

Realizując problem badawczy, K. Churska-Wołoszczak z niezwykłą skrupulatnością i pracowitością dokonała kwerendy w materiałach archiwalnych Instytutu Pamięci Narodowej. Jest to bez wątpienia zaleta książki. Podobne spostrzeżenie dotyczy formułowanych wniosków. Autorka nie unika ich i w zdecydowanej większości są one trafne oraz obiektywne, mimo że w pracy dominuje materiał proveniencji ubeckiej. Przykładowo, słusznie twierdzi, że niemożliwe jest ustalenie dokładnej liczby członków grup ochronnych dla wszystkich obwodów głosowania (s. 69) lub że na pozytywną ocenę ORMÓ w referendum wpływało to, że większość funkcjonariuszy tej formacji była członkami PPR (s. 73–74). Notabene szkoda, że działalności ORMÓ poświęcono w monografii tak mało miejsca⁵.

² Informacje na temat nastrojów społecznych znajdują się nie tylko w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, ale także w różnych zespołach Archiwum Państwowego w Bydgoszczy (dalej cyt. APB).

³ W czasie drugiej wojny światowej gwałcili nie tylko żołnierze sowieccy. Wprawdzie nie na taką skalę, ale czynili to również żołnierze amerykańscy, zob. Miriam GEBHARDT, *Als die Soldaten kamen. Die Vergewaltigung deutscher Frauen am Ende des Zweiten Weltkriegs*, München 2015.

⁴ W przypisie przywołano literaturę dotyczącą przestępstw popełnianych przez wojska radzieckie.

⁵ Informacje na ten temat zob. w: APB, Zespół KW PZPR, sygn. 61. Znajdują się tam wyciągi i sprawozdania z 1946 i 1947 r., np. „Sprawozdanie sytuacyjne z działalności ORMÓ w województwie pomorskim za miesiąc styczeń 1947 r.” z 10 II 1947 r., s. 62. Warto też sięgnąć do pracy: Jan PYTEL, *Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej (1946–1989)*, Warszawa 2009.

Do innych zagadnień, które zdaniem recenzenta nie znalazły należytego odzwierciedlenia w pracy, należy problematyka tzw. obywatelskich komitetów wyborczych (s. 195–196), protoplastów późniejszego Frontu Narodowego, które powstały przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego. Działo w nich około 20 tysięcy osób, w tym 1665 wójtów i sołtysów, 178 lekarzy i adwokatów, 603 nauczycieli, 2582 kupców i rzemieślników, 91 księży itd.⁶ Ta struktura była niezwykle ważna, gdyż pozwalała KW PPR prowadzić działania na płaszczyźnie (w nomenklaturze PPR „po linii”) administracyjnej. Pomijając szczegóły, chodziło o włączenie różnych instytucji, struktur, organizacji, zawodów itp. w kampanię wyborczą na zasadzie swoistych pasów transmisyjnych, które miały realizować program PPR (bloku demokratycznego). Było to niezwykle skuteczne narzędzie w okresie, gdy zdecydowana większość sołtysów, wójtów itp. nie należała do PPR. Notabene zinstrumentalizowanie w recenzowanym opracowaniu komitetów obywatelskich w znacznej mierze zubożyło rolę PPR w wyborach.

Czytając książkę K. Churskiej-Wołoszczak, można odnieść wrażenie, że rola PPR w referendum i wyborach sprowadzała się tylko do propagandy, a głównym aktorem była bezpieka. Pomijając relacje aparat bezpieczeństwa – partia komunistyczna, decydujący głos należał zawsze do komunistów, a policja polityczna była narzędziem (mieczem, tarczą, oczami, uszami itd.) wprowadzającym ideologię i politykę w sferę praktyki. To swoiste przechylenie w rozkładzie akcentów wynika z niedoceniań materiałów proveniencji partyjnej i pewnego trendu badawczego. Autorkę w jakiś sposób może usprawiedliwiać to, że jako pracownik IPN na co dzień ma dostęp do dokumentów aparatu represji. Nie zwalnia to jednak z „wyzwolenia się” z subiektywizmu źródłowego i badania zjawisk holistycznie. We wszystkich reżimach komunistycznych centrum władzy znajdowało się w partiach, a policje polityczne, jako grupy sformalizowane, wykonywały powierzone im zadania. Zasada ta obowiązywała nawet w czasach apogeum totalitaryzmu, kiedy mamy do czynienia z policyzacją polityki i polityzacją policji.

Oceniając książkę od strony formalnej, stwierdzam, że została starannie przygotowana. Wykład jest logiczny, a narracja przejrzysta. Dzięki zgromadzeniu przez autorkę ogromnego materiału dokumentacyjnego oraz przeprowadzeniu umiejętnej jego analizy powstało wartościowe i nowatorskie opracowanie, które po raz pierwszy wprowadza do obiegu naukowego nowe treści. Jednak najważniejszą zaletą omawianej książki jest całościowe przedstawienie problematyki wyborów do Sejmu Ustawodawczego w województwie pomorskim. Do czytelnika trafiła zatem praca, która na trwałe wpisze się do regionalnego i ogólnopolskiego dorobku historiograficznego na temat parlamentaryzmu polskiego.

Andrzej Zaćmiński (Bydgoszcz)

Mimo kontrowersyjnych interpretacji, w duchu peerelowskim, jest to wartościowa pozycja pod względem faktograficznym.

⁶ Szczegóły zob. w: APB, Zespół KW PZPR, sygn. 1/V/16 (obecna: 25).